

Sygn. akt I ACa 87/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Anna Bohdziewicz (spr.)
Sędziowie :	SA Małgorzata Wołczańska SA Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Judyta Jakubowska

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2021 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa J. H. oraz następców prawnych powódki T. H.: K. T. i W. H.

przeciwko M. S.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 stycznia 2018 r., sygn. akt I C 764/16

oddala apelację.

SSA Małgorzata Wołczańska	SSA Anna Bohdziewicz	SSA Tomasz Ślęzak
---------------------------	----------------------	-------------------

Sygn. akt I ACa 87/20

UZASADNIENIE

Powodowie T. H. i J. H. domagali się od pozwanej M. S., aby złożyła oświadczenie o zwrotnym przeniesieniu na powodów własności darowanej jej uprzednio nieruchomości. Uzasadniając swoje żądanie wskazali, że pozwana będąca ich córką, wykazała się rażąco niewdzięcznością wobec nich od stycznia 2016 r., co stanowiło przyczynę odwołania uczynionej na jej rzecz darowizny zabudowanej nieruchomości. Rażąco niewdzięczności powodowie upatrywali w tym, że pozwana wraz z mężem wszczyniała bez powodu awantury, groziła powodom twierdząc, że ich „wykończy”,

że w razie ich pobytu w szpitalu nie będzie ich odwiedzać, znieważała powodów słowami powszechnie uważanymi za obelżywe. Podnieśli również, że pozwana zakazuje im kontaktów z wnuczką. Wyrazili obawę o własne życie podejrzewając, że pozwana może posunąć się nawet do podmienienia tabletek, jakie oboje posiadają w dużej ilości, jako osoby starsze. Zarzucili nagrywanie ich.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zaprzeczyła, aby miała dopuścić się czynów świadczących o jej rażącej niewdzięczności. Przyznała, że relacje z rodzicami uległy pogorszeniu, co w efekcie doprowadziło do jej wyprowadzenia się wraz z rodziną z darowanego domu.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i zasądził od powodów na rzecz pozwanej koszty procesu.

Wyrok ten został wydany na tle następująco poczynionych ustaleń faktycznych:

Niespornie strony w dniu 10 października 2013 r. zawały, sporządzoną w formie aktu notarialnego, umowę darowizny, której przedmiotem była nieruchomość zabudowana budynkiem mieszkalnym i gospodarczym. Jednocześnie w zawartej umowie ustanowiono na rzecz powodów służebność mieszkania polegającą na dożywotnim i bezpłatnym korzystaniu przez nich z 2 pokoi położonych na parterze budynku z używalnością kuchni i łazienki oraz innych pomieszczeń nie służących do wyłącznego użytku mieszkańców, z prawem swobodnego poruszania się po całej nieruchomości.

Pozwana jest córką powodów, a w darowanym jej domu mieszkała z rodzicami od czasów dzieciństwa. W 2007 r. zawarła związek małżeński, a jej mąż zamieszkał razem z nią. Pozwana wraz z rodziną tj. mężem i córką, zajmowała użytkowe poddasze na piętrze domu, gdzie znajdują się dwa pokoje i mały przedpokój. Natomiast powodowie mieszkali na parterze, gdzie znajdują się trzy pokoje, łazienka i kuchnia – służące do wspólnego użytku stron.

Powodowie, oprócz pozwanej, mają jeszcze dwoje samodzielnych dzieci, które mieszkają oddzielnie. W dacie dokonywania darowizny powodowie nie utrzymywali kontaktów z drugą córką - K. T.. Przez okres 2 lat po zawarciu umowy relacje stron były poprawne. Zdecydowanemu pogorszeniu uległy w 2016 r., kiedy bez istotnej przyczyny zaczęło dochodzić do licznych konfliktów. Do kłótni dochodziło z błahych powodów np. na tle sposobu korzystania z kuchni, sprzątanania, czy przy przyrządzaniu posiłków. Pozwana i jej mąż podejrzewali, że chociaż sobie tego nie życzyli, to powodowie pod ich nieobecność wchodzili do ich mieszkania. Powodowie mieli pretensje o zamykanie mieszkania pozwanej na klucz. Mąż pozwanej zdecydował się na pozostawienie w domu w czasie ich nieobecności włączonej funkcji nagrywania na telefonie komórkowym. W ten sposób nagrywały się także rozmowy prowadzone przez powodów na parterze domu. Mąż pozwanej namawiał ją, aby poszukali innego mieszkania i wyprowadzili się z darowanego jej domu. Chciał udowodnić żonie, że rodzice pod jej nieobecność źle niej mówią.

W dniu 11 sierpnia 2016 r. doszło do kłótni, która zaczęła się od tego, że powód zarzucał zięciowi, że ten nie zamknął na klucz furtki wejściowej na nieruchomość. Wywiązała się z tego powodu awantura, gdyż mąż pozwanej twierdził, że to powód zostawił furtkę otwartą. Pozwana zdecydowała się wówczas wezwać policję, aby uspokoić powoda. Po tej awanturze powód oświadczył pozwanej, że mają zakaz korzystania z kuchni i zamrażarki pod schodami. Zdarzenie to zaważyło na podjęciu przez pozwaną i jej męża decyzji o wyprowadzeniu się z darowanego domu.

W połowie sierpnia 2016 r. pozwana próbowała jeszcze uzyskać pomoc w rozwiązaniu sytuacji konfliktowej z rodzicami i w tym celu udała się do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w L.. Starania te okazały się bezowocne z uwagi na brak zainteresowania ze strony powodów.

W dniu 22 sierpnia 2016 r. powodowie skierowali do pozwanej pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny. W oświadczeniu podano, że powodem odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność obdarowanej wobec darczyńców, przejawiająca się we wszczynaniu wraz z mężem zupełnie bez powodu awantur, grożeniu im, twierdzeniem że ich „wykończy”, a w razie ich pobytu w szpitalu nie będzie ich odwiedzać, znieważaniu powodów słowami powszechnie uważanymi za obelżywe, zakazie kontaktów z wnuczką. W treści oświadczenia powodowie podali też, że takie

zachowania pozwanej dorowadziły do tego, że boją się o własne życie, gdyż uważają, że pozwana i jej mąż są w stanie podmienić im tabletki, które jako osoby starsze posiadają w dużej ilości. Powodowie wezwali pozwaną do tego, aby w dniu 22 września 2016 r. stawiała się u wskazanego w piśmie notariusza w celu złożenia oświadczenia o przeniesieniu na ich rzecz własności przedmiotu darowizny. Wskazali, że w przeciwnym wypadku skierują sprawę na drogę postępowania sądowego. Pozwana odmówiła złożenia oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu własności, a stawiane jej zarzuty uznała za bepodstawne.

Pod koniec sierpnia 2016 r. pozwana wraz z rodziną wyprowadziła się z darowanego jej domu i od tej pory strony nie utrzymują stałych kontaktów. Ilekroć potem pozwana przyjeżdżała do domu, to dochodziło do awantur między stronami. Wbrew woli pozwanej, powodowie wchodzili do pomieszczeń zajmowanych wcześniej przez córkę, doszło do zniszczenia drzwi i kłódki (co z kolei skutkowało wezwaniem przez pozwaną Policji). Powodowie dokonali wymiany zamków w drzwiach wejściowych.

W dniu 26 września 2016 r. powodowie złożyli w Komendzie Powiatowej Policji w B. zawiadomienie dotyczące tego, że w okresie od stycznia 2016 r. do sierpnia 2016 r. pozwana znęcała się nad nimi psychicznie.

W związku ze zgłoszeniem przez pozwaną szkody w postaci zniszczonych drzwi, miały miejsce oględziny dokonane przez rzeczoznawcę. Doszło wtedy do awantury między pozwaną a powodem. Ojciec pozwanej złapał ją i szarpał za rękę. Następnego dnia tj. 7 października 2016 r. pozwana zgłosiła się do lekarza w celu wykonania obdukcji. W badaniu lekarz stwierdził bolesność i obrzęk lewego ramienia, ograniczenie ruchomości w stawie barkowym lewym, siniak ok. 2,5 cmx1,5 cm.

Pozwana jeszcze raz szukała pomocy w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w L., akceptując propozycję zorganizowania spotkania z rodzicami. Powodowie nie byli jednak tym zainteresowani i zapowiedzieli kontynuowanie kroków prawnych przeciwko córce. W efekcie pozwana oświadczyła, że niczego dobrowolnie rodzicom nie odda i dalsze kwestie z rodzicami będzie rozwiązywać sądownie.

Przed Sądem Rejonowym w Tychach w sprawie o sygn. akt VII W 316/17 toczy się sprawa z wniosku oskarżyciela Komendy Powiatowej Policji w B. przeciwko pozwanej i jej mężowi obwinionych o to, że w okresie od maja 2016 r. do 29 sierpnia 2016 r. złośliwie niepokoiili powodów poprzez wyzywanie słowami wulgarnymi w miejscu zamieszkania, prowokując sytuacje prowadzące do kłótni, obrażenia i zachowaniem się w stosunku do pokrzywdzonych w sposób złośliwy - tj. o wykroczenia z art. 107 k.w. W sprawie tej wydany był wyrok nakazowy, jednakże obwinieni zaskarżyli go i w dacie wyrokowania sprawa była w toku.

W dniu 1 grudnia 2017 r. pozwana złożyła w Sądzie Rejonowym w Mysłowicach wniosek o zakazanie powodowi utrzymywania kontaktów z małoletnią wnuczką H. z uwagi na jego niewłaściwe zachowanie wobec matki dziecka oraz obawy samej małoletniej.

Przechodząc do rozważań prawnych Sąd pierwszej instancji na wstępie wskazał, iż podstawę prawną żądania powodów stanowi art. 898 §1 k.c., zgodnie z którym darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeśli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Z kolei art. 899 §3 k.c. stanowi, że darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż powodowie nie wykazali, aby pozwana w okresie roku poprzedzającego złożenie przez nich oświadczenia o odwołaniu darowizny (tj. 22 sierpnia 2016 r.) dopuściła się względem nich rażącej niewdzięczności.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że na obdarowanym ciąży etyczny obowiązek wdzięczności względem darczyńcy, a celem art. 898 k.c. jest prawne sankcjonowanie tego obowiązku w ten sposób, że jego rażące naruszenie otwiera przed darczyńcą możliwość odwołania darowizny. Dokonując oceny, czy obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności względem darczyńcy należy brać pod uwagę całokształt okoliczności konkretnego przypadku, uwzględniając zwyczajnie panujące w środowiskach, z których wywodzą się strony procesu. Pojęcie rażącej niewdzięczności powinno być

wykładane przy zastosowaniu kryteriów zobiektyzowanych, a więc co do zasady w oderwaniu od osobistych odczuć darczyńcy. W doktrynie i orzecznictwie zgodnie przyjmuje się, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub czci albo mieniu darczyńcy, oraz o naruszenie przez obdarowanego spoczywających na nim obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (rodzinnych) łączących go z darczyńcą oraz obowiązku wdzięczności. Rażąca niewdzięczność to w każdym razie niewdzięczność kwalifikowana, która zakłada nasilenie złej woli i naganności zachowania się obdarowanego. Dlatego drobne i odosobnione niewłaściwe działania, nawet umyślne, nie urastają do rangi rażącej niewdzięczności. Ponadto dla oceny, czy obdarowany dopuścił się rażącej niewdzięczności, istotne znaczenie ma także zachowanie samego darczyńcy, to czy jego zachowanie nie jest przyczyną (źródłem) konfliktów występujących między stronami umowy darowizny. Odwołując się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, Sąd Okręgowy zaznaczył, że darczyńca nie zasługuje na ochronę, wówczas gdy sam (świadomie lub nieświadomie) prowokuje konflikty. Koniecznym jest także rozróżnienie rażącej niewdzięczności od niespełnienia mniej lub bardziej wygórowanych oczekiwań darczyńcy.

O skuteczności odwołania decyduje to, czy jego przesłanki są spełnione w chwili złożenia oświadczenia woli przez darczyńcę. Zatem w rozpoznawanej sprawie przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były okoliczności zaistniałe do dnia 22 sierpnia 2016 r., a jednocześnie przywołane jako podstawa odwołania darowizny w oświadczeniu sporządzonym przez powodów. Wobec tego bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawały te wszystkie zdarzenia relacjonowane przez świadków i strony, które miały miejsce już po złożeniu oświadczenia o odwołaniu darowizny.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że z analizy treści oświadczenia z dnia 22 sierpnia 2016 r. wynika, iż w ocenie powodów rażąca niewdzięczność pozwanej przejawiała się w następujących zachowaniach:

- wszczynaniu przez pozwaną i jej męża awantur bez powodu
- grożeniu, że ich „wykończy”, a w razie ich pobytu w szpitalu nie będzie ich odwiedzać
- znieważaniu powodów słowami powszechnie uważanymi za obelżywe
- zakazywaniu im kontaktów z wnuczką.

W treści oświadczenia powodowie podali też, że takie zachowania pozwanej doprowadziły do tego, że bali się o własne życie, gdyż uważali, że pozwana i jej mąż są w stanie podmienić im tabletki, które jako osoby starsze, posiadają w dużej ilości.

W ocenie Sądu pierwszej instancji przeprowadzone postępowanie dowodowe ponad wszelką wątpliwość potwierdziło istnienie między stronami konfliktu, chociaż trudno było ustalić jego źródło. Relacje uległy pogorszeniu z początkiem 2016 r., co chronologicznie zbiegło się z pogodzeniem się powodów z ich drugą córką.

Analizując relacje stron w okresie, kiedy wspólnie zamieszkiwały, Sąd pierwszej instancji uwzględnił fakt, że dom, który pozwana otrzymała od powodów, był jej domem rodzinnym i gdzie mieszkała od urodzenia. Za oczywiste zostało zatem uznane, że czuła się tam swobodnie. Za akceptowalny uznano również fakt, że nie zawsze musiała mieć gotowość pełnego dostosowania się do wymogów i reguł ustalanych przez rodziców. Zwrócono uwagę, że w jednym domu wspólnie zamieszkiwały dwie rodziny i były one zmuszone do wspólnego korzystania z kuchni i łazienki oraz innych części wspólnych budynku.

Sąd Okręgowy dostrzegł rolę siostry pozwanej w buntowaniu rodziców, przekonywaniu ich, że w razie potrzeby nie będą mogli liczyć na pomoc pozwanej. Prowadziło to do napięć w relacjach między powodami a pozwaną i jej mężem. Ponadto pogorszenie stosunków nie nastąpiło bezpośrednio po zawarciu umowy darowizny, a dopiero po upływie 2 lat od jej dokonania.

Przechodząc do oceny, czy zostały wykazane okoliczności wskazywane przez powodów w oświadczeniu o odwołaniu darowizny Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazał, że brak jakichkolwiek dowodów potwierdzających fakt, że w okresie roku poprzedzającego złożenie oświadczenia z dnia 22 sierpnia 2016 r. pozwana groziła powodom, że ich „wykończy”, a w razie ich pobytu w szpitalu nie będzie ich odwiedzać. W ocenie Sądu pierwszej instancji, analiza zgromadzonego w sprawie materiału nie daje też jakichkolwiek podstaw do tego, aby za racjonalne i wiarygodne uznać zawarte w treści oświadczenia twierdzenia powodów, że zachowania pozwanej budziły w nich obawy o własne życie, gdyż według nich pozwana i jej mąż są w stanie podmienić im tabletki, które jako osoby starsze posiadają w dużej ilości. Obiektywna ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie pozwalała na ustalenie, żeby pozwana podejmowała, czy też była skłonna podejmować działania umyślnie wymierzone w takie dobra powodów jak zdrowie, życie czy ich bezpieczeństwo. Brak też wystarczających dowodów na to, że w okresie do daty złożenia oświadczenia pozwana bez uzasadnionej przyczyny ograniczała kontakt powodów z ich wnuczką, a córką pozwanej. Powodowie zresztą nie sprecyzowali, na czym dokładnie miało to ograniczenie polegać. Z drugiej strony, kiedy powodowie zostali zaproszeni przez wnuczkę na urodziny, to nie skorzystali z tego zaproszenia.

Z poczynionych ustaleń wynikało, że istotnie w okresie kiedy strony wspólnie mieszkały dochodziło do kłótni, czy nawet awantur. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie można jednak uznać, aby to wyłącznie pozwana czy jej mąż wszczynali awantury bez powodu. Zebrany materiał nie dał podstawy do ustalenia, że to pozwana inicjowała awantury w okresie przed 22 sierpnia 2016 roku. Żadne z powodów nie potrafiło też podać przykładu takiego zdarzenia. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że powódka formułowała pod adresem pozwanej szereg zarzutów, które nie znalazły potwierdzenia w poczynionych ustaleniach, były nieracjonalne i jak się wydaje zostały wypowiedziane wyłącznie w celu przedstawienia pozwanej w jak najgorszym świetle. Powodowie zarzucali pozwanej, że nie pomogła im w sytuacji, kiedy powódka zachorowała na chorobę nowotworową, ale jednocześnie przyznali, że nie tylko nie zwrócili się do niej o pomoc, ale nawet nie informowali jej o chorobie powódki.

W części zawierającej rozważania prawne Sąd Okręgowy przeanalizował zeznania świadków i na tej podstawie doszedł do wniosku, iż powodowie nie wykazali, aby faktycznie zaistniały podstawy do odwołania darowizny. W szczególności zeznania przesłuchanych w sprawie świadków nie uprawniają do oceny, że pozwana wykazała się rażąco niewdzięcznością wobec swoich rodziców jako darczyńców, chociaż zapewne jej stosunek do powodów nie był wzorcowy. W szczególności jako naganna została oceniona decyzja o nagrywaniu rodziców. Sąd pierwszej instancji jednocześnie miał jednak w polu widzenia, że ostatecznie pozwana z tych nagrań nie uczyniła żadnego użytku, a tego rodzaju zachowania miały miejsce także po stronie powodów, którzy również bez wiedzy pozwanej nagrywali sytuacje z jej udziałem i tymi nagraniami posłużyli się w tym procesie.

W ocenie Sądu Okręgowego, całokształt okoliczności sprawy nie pozwalał przyjąć, że zachowanie pozwanej wobec powodów miało cechy rażącej niewdzięczności. Zaznaczono, że pozwana, aby nie eskalować konfliktu, wyprowadziła się z nieruchomości i powodowie mogli korzystać z niej w nieograniczony sposób. Skoro nie wykazano po stronie pozwanej rażącej niewdzięczności wymaganej uregulowaniem art. 898 §1 k.c., odwołanie darowizny zostało uznane za nieskuteczne, co skutkowało oddaleniem powództwa.

O kosztach procesu postanowiono w oparciu o art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego został w całości zaskarżony przez powodów, którzy sformułowali w apelacji następujące zarzuty:

I) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik postępowania, a mianowicie:

1) art. 233 §1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów bez wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału i wyciągnięcie z niego błędnych i nielogicznych wniosków, jak również jego ocenę w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym, a także bez jakiegokolwiek uwzględnienia zeznań powodów przez:

- całkowite pominięcie i niewyciągnięcie żadnych wniosków, iż w tym postępowaniu strona pozwana zarówno przed wszczęciem postępowania, jak i w jego trakcie nie interesowała się losem powodów, a nadto z niezrozumiałych względów wszczyna przeciwko powodom postępowania przed Sądem;

2) art. 233 §1 k.p.c. przez niedokonanie wszechstronnej oceny dowodów z pominięciem zeznań świadków W. Z., M. Z., J. S. jak również R. T. na okoliczność relacji stron i oparcie się w tym zakresie przez Sąd pierwszej instancji przede wszystkim na zeznaniach pozwanej, podczas gdy świadkowie zeznali, iż po dokonaniu darowizny dochodziło do agresywnych ataków ze strony pozwanej w stosunku do powodów;

3) art. 233 §1 k.p.c. przez błędną ocenę dowodu z zeznań pozwanej i wyciągnięcie nielogicznego wniosku, iż J. H. użył w stosunku do pozwanej agresji fizycznej, podczas gdy wynika to jedynie z zeznań pozwanej i składanych przez nią oświadczeń;

II) powyższe uchybienia proceduralne miały bezpośredni wpływ na poczynienie błędnych ustaleń stanu faktycznego, przede wszystkim przez przyjęcie, że:

- pozwana nie dopuściła się względem swoich rodziców rażącej niewdzięczności, podczas gdy z zeznań zarówno powodów, jak i pozwanej zostało ponad wszystko wykazane, iż w tej sprawie pozwana wraz ze swoim mężem zachowywała się w sposób karygodny i zachowuje się tak w dalszym ciągu;

III) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego przez przyjęcie, iż:

- z jednej strony pozwana wraz ze swoim mężem zachowywała się w stosunku do powodów w sposób daleko odbiegający od ideału, jednocześnie nie wyciągając z tego żadnych wniosków

- niewyjaśnienie w jakim celu pozwana wraz ze swoim mężem nagrywała powodów.

W związku z wyżej przedstawionymi zarzutami apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku przez „uznanie powództwa” i zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu za obie instancje ewentualnie domagali się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Po wniesieniu apelacji powódka zmarła, co skutkowało zawieszeniem postępowania w oparciu o art. 174 §1 pkt.1 k.p.c. Następnie postępowanie zostało podjęte z udziałem następców prawnych zmarłej powódki tj. jej męża (powoda) i dzieci, a to K. T., W. H. i pozwanej, co zrodziło konieczność umorzenia postępowania w tej części, w jakiej pozwana wstąpiła do procesu jako następca prawny powódki. K. T. oświadczyła, że popiera apelację, natomiast W. H. nie zajął żadnego stanowiska w sprawie.

Pozwana wniosła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony powodowej nie mogła odnieść skutku, ponieważ zarzuty w niej zawarte nie są zasadne.

W apelacji sformułowano przede wszystkim zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c., a zatem nieprawidłowej oceny dowodów, co miało skutkować wadliwością ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie, a w rezultacie doprowadzić do nieprawidłowego wniosku prawnego, że złożone przez powodów oświadczenie o odwołaniu darowizny nie wywołało zamierzonego skutku, a to wobec braku prawnie uzasadnionych podstaw do takiego odwołania.

Wbrew zarzutom przedstawionym w apelacji, ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji jest trafna i w żaden sposób nie uchybia wymogom art. 233 §1 k.p.c., ponieważ nie pozostaje w sprzeczności ani z regułami logicznego rozumowania, ani doświadczeniem życiowym. Apelacja w tym zakresie stanowi w istocie jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego, a zaprezentowana w niej argumentacja daje wyraz subiektywnego przekonania strony powodowej o zasadności żądania zgłoszonego w pozwie i temu celowi została podporządkowana

interpretacja poszczególnych zdarzeń, czy nawet wypowiedzi pozwanej. Słusznie też zwrócił uwagę Sąd pierwszej instancji, że nie wszystkie fakty przywoływane przez powodów mają znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Otóż zakres faktów, które są istotne dla rozstrzygnięcia danej strony jest determinowany przepisem prawa materialnego, jaki znajdzie zastosowanie w sprawie. Rację ma Sąd pierwszej instancji, że w tym wypadku przede wszystkim na ocenę skuteczności złożonego przez powodów oświadczenia o odwołaniu darowizny nie będą miały wpływu zdarzenia, czy zachowanie pozwanej, o których powodowie dowiedzieli się wcześniej niż w ciągu roku poprzedzającego złożenie oświadczenia o odwołaniu darowizny, a to z uwagi na uregulowanie art. 899 §3 k.c. Podobnie bez znaczenia dla tej oceny pozostaną zdarzenia, do jakich doszło w okresie już po odwołaniu darowizny. Z tego względu nie może odnieść skutku chociażby zarzut wadliwego ustalenia odnośnie do agresywnego zachowania powoda wobec pozwanej, do którego doszło w dniu 6 października 2016 roku. Jedynie na marginesie należy zatem zauważyć, że ustalenie to zostało poczynione nie tylko w oparciu o zeznania pozwanej, ale także w oparciu o korespondującą z nimi obdukcję lekarską, dokonaną następnego dnia po tym zajściu. Zdarzenie to miało jednak miejsce już po odwołaniu darowizny. Z kolei wyjaśnianie przyczyny nagrywania powodów przez pozwaną (a właściwie jej męża) o tyle nie ma znaczenia, iż nie stanowiło podstawy odwołania darowizny. Co do zasady tego rodzaju zachowanie nie jest właściwe i nie powinno być akceptowane, jednak mąż pozwanej wyjaśnił motywy swojego działania, a co ważniejsze nagrania te nie zostały w żaden sposób wykorzystane, upublicznione.

Słusznie także Sąd pierwszej instancji uznał, że wobec stanowisk stron należało ustalić, czy faktycznie zaistniały podstawy przywołane przez powodów w złożonym przez nich oświadczeniu o odwołaniu darowizny, a dopiero w dalszej kolejności rozważyć, czy mogą one stanowić podstawę skutecznego odwołania darowizny, a zatem czy świadczą o rażącej niewdzięczności obdarowanej. Sąd Okręgowy przeanalizował poszczególne zarzuty formułowane przez powodów pod adresem pozwanej i doszedł do przekonania, że zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził prawdziwości większości z nich. Nie ma wątpliwości, że strony pozostają w konflikcie, od początku 2016 r. ich wzajemne relacje pogorszyły się, a żadna ze stron nie była w stanie wskazać źródła tej niekorzystnej zmiany. Faktycznie dochodziło między stronami do awantur, jednak nie ma przekonujących dowodów, aby przypisać pozwanej wyłączną inicjatywę w tym zakresie, czy też postawić wyłącznie jej zarzut niewłaściwego odnoszenia się do rodziców. Powodowie bowiem także odnosili się niewłaściwie do córki, nadal uzurpowali sobie prawo do decydowania w kwestiach związanych z korzystaniem z domu, czy obojścia, chociaż uprawnienia właścicielskie przysługiwały pozwanej. Jeżeli już udało się ustalić powód awantury, to okazywał się on dość błahy, jak chociażby wzajemne oskarżenia o niezamknięcie furtki prowadzącej na posesję, czy niezadowolenie powódki z faktu użycia przez córkę jej łyżeczek. Tymczasem to na stronie powodowej spoczywał ciężar dowodu i wykazania prawdziwości swoich twierdzeń o nagannym zachowaniu pozwanej. Zgodnie z art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. W żadnym razie nie jest wystarczające poprzestanie na samych twierdzeniach, zwłaszcza w sytuacji, gdy (tak jak w rozpoznawanej sprawie) są one kwestionowane przez drugą stronę.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń faktycznych, które obejmują okoliczności istotne w sprawie i znajdują oparcie we właściwie ocenionym materiale dowodowym. Z tej przyczyny Sąd odwoławczy podziela te ustalenia i przyjmuje je za własne, co czyni zbędnym ich powielanie.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje także ocenę prawną Sądu Okręgowego.

Obowiązujące przepisy nie dają darczyńcy uprawnienia do odwołania darowizny z dowolnej przyczyny. Co prawda to sam darczyńca decyduje, jakie zachowania i postawy obdarowanego są przez niego odczuwane jako rażąca niewdzięczność, to jednak każdorazowo konieczna jest ocena, czy istotnie w świetle art. 898 § 1 k.c. podane przez darczyńcę zachowania i postawy obdarowanego zasługują na zakwalifikowanie ich jako przejaw rażącej niewdzięczności. Przede wszystkim podkreślenia wymaga, że darowizna jest umową, co rodzi obowiązek jej dochowania. Z uwagi jednak na specyfikę tej umowy, której skutkiem jest przysporzenie majątkowe obdarowanego kosztem majątku darczyńcy przyjmuje się, iż rodzi ona pewien stosunek natury etycznej po stronie obdarowanego wobec darczyńcy, wyrażający się w moralnym obowiązku wdzięczności. Przyjmuje się, iż jako głęboko nieetyczną należy oceniać sytuację, gdy ktoś jest niewdzięczny wobec darczyńcy. Konsekwencją tego jest przewidziana przez ustawodawcę możliwość odwołania darowizny wówczas, kiedy obdarowany dopuści się rażącej niewdzięczności wobec

darczyńcy (art. 898 k.c.). W tym wypadku dbałość o prawidłowy układ stosunków międzyludzkich, potwierdzony umową darowizny, stawiany jest wyżej niż troska o pewność i bezpieczeństwo obrotu, oparte na zasadzie pacta sunt servanda. Z drugiej strony darczyńca jest uprawniony do odwołania darowizny jedynie w przypadku rażącej niewdzięczności obdarowanego. Przepis art. 898 § 1 k.c. nie zawiera definicji pojęcia „rażącej niewdzięczności”, uzasadniającej odwołanie darowizny. Przyjmuje się, że jako rażąco niewdzięczne zachowanie kwalifikuje się tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu (nieczynieniu) skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, które - oceniając rzecz rozsądnie - musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność musi cechować znaczne nasilenie złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy, czy szkody majątkowej.

O istnieniu bądź nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym przypadku okoliczności rozpoznawanej sprawy. Zaoferowany materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia, że pozwana zachowała się w sposób, który mógłby zostać zakwalifikowany jako przejaw rażącej niewdzięczności wobec powodów. Istniejące sytuacje konfliktowe nie pozwalają przypisać pozwanej wyłącznej odpowiedzialności za ich powstanie. Pozwana nie doprowadziła także do eskalacji konfliktu. Przeciwnie – szukała pomocy w jego rozwiązaniu, a powodowie nie byli zainteresowani naprawieniem relacji z córką i optowali za drogą sądowych postępowań. Niepodporządkowanie się przez pozwaną oczekiwaniom rodziców nie jest równoznaczne z jej niewdzięcznością i to w dodatku rażąca. Jako przejaw niewdzięczności nie może być też traktowana odmowa pozwanej zwrotnego przeniesienia własności nieruchomości na rodziców. Jak już zaznaczono wyżej, darowizna jest umową i nie można zniweczyć jej skutków tylko dlatego, że darczyńca zmienił zdanie w kwestii darowizny albo zachowanie obdarowanego nie spełnia jego oczekiwań. Zmiana przez powodów zamków w drzwiach po wyprowadzeniu się pozwanej świadczy o tym, że nie respektują oni uprawnień właścicielskich córki, co nie powinno mieć miejsca. Sformułowane przez powodów w oświadczeniu obawy o swoje bezpieczeństwo są subiektywne i nie mają żadnego racjonalnego uzasadnienia. Nie wykazano bowiem w sprawie tego rodzaju okoliczności, które pozwalałyby przypuszczać, że pozwana realnie może dopuścić się czynu zagrażającego życiu, czy zdrowiu rodziców. Zasadniczo rażąca niewdzięczność stanowi odmowa darczyńcy pomocy, gdy jest mu ona niezbędna, a obdarowany może tego rodzaju pomoc świadczyć. W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja jednak nie miała miejsca. Przede wszystkim powodowie są niekonsekwentni, bo z jednej strony przyznają, że pozwana nie miała wiedzy o chorobie powódki, a z drugiej czynią jej zarzut braku pomocy, przy czym wsparcie to nie było niezbędne.

Wobec powyższego należy uznać, że właściwa była ocena Sądu pierwszej instancji, iż w ustalonych okolicznościach sprawy nie było uzasadnionych - w świetle art. 898 § 1 k.c. - przesłanek do odwołania darowizny, co czyniło żądanie pozwu pozbawionym podstaw.

W tym stanie rzeczy apelacja powodów, jako niezasadna, podlegała oddaleniu w oparciu o art. 385 k.p.c.

SSA Małgorzata Wołczańska SSA Anna Bohdziewicz SSA Tomasz Ślęzak